

Depesza z okazji
święta narodowego
Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej

Do
Przewodniczącego Prezydium
Najwyższego Zgromadzenia Ludowego
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Towarzysza KIM DU BONA

Przewodniczącego Gabinetu Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
1 Przewodniczącego Komitetu Centralnego
Koreańskiej Partii Pracy
Towarzysza Marszałka KIM IR SENA

P H E N I A N

Z okazji 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Koreę, przesyłamy Wam i na Wasze ręce zaprzyjaźnionemu narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej, Rzeczypospolitej Ludowej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu całego narodu polskiego.

Naród polski z podziwem i radością śledzi poważne sukcesy osiągnięte przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej i szczególnie bohaterstwa i waleczności koreańskiego walcącego w imieniu ludowo-demokratycznej Korei stanowią poważny sukces sił pokonanych w walce o odzyskanie w stosunkach międzynarodowych, o przyjazną współpracę między wszystkimi krajami świata. Naród polski z całego serca popiera słuszne dążenia narodu koreańskiego do zjednoczenia ojczyzny na zasadach pokojowych i demokratycznych, jako odpowiadające najwyższemu interesom narodu koreańskiego i służące sprawie utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Gorąco życzymy Wam, drodzy towarzysze, dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczenie narodu koreańskiego, o rozwój gospodarczy i kulturalny Korei i o zwycięstwo idei ludowo-demokratycznej.

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej
ALEKSANDER ZAWADZKI
Prezes Rady Ministrów Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
BOLESŁAW BIERUT

Marynarze
„z Tuapse”
w Odessie

MOSKWA
12 sierpnia ludność Odessy serdecznie powitała 29 marynarzy radzieckich ze statku-cysterny „Tuapse” uwalniającego z niewoli czangkajszekowskiej dzieł sztuki i starannie rządu radzieckiego.

Zgon Tomasza Manna

Dnia 12 sierpnia 1955 r. o godzinie 21 wieczorem zmarł Tomasz Mann — największy pisarz niemiecki naszych czasów.

Tomasz Mann zmarł w 81 roku życia, w krótki czas po uroczystych obchodach 80-lecia, które odbyły się w Odessie — pisarza i w wielu innych krajach.

Tomasz Mann urodził się w roku 1875 w Lubecie, w rodzinie kupieckiej. Twórczość jego kształtowała się w okresie przechodzenia kapitalizmu w imperializm. W literaturze niemieckiej był to okres szerokiego rozpowszechnienia prądów dekadentów, Tomasz Mann jednak w twórczości swojej nigdy nie zrywał z realizmem.

Wielka Rewolucja Październikowa i rewolucja 1918 r. w Niemczech wywarły wpływ na rozwój Tomasza Manna. Występował on otwarcie przeciwko reakcji, przeciwko puczom organizowanym przez niemieckich militarystów i nacjonalistów. W „Czarodziejskiej górze” (1924 r.) Tomasz Mann stworzył realistyczny obraz rozkładu społeczeństwa burżuazyjnego i ideologicznego kryzysu inteligencji burżuazyjnej. W artykułach publikowanych w końcu lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych — na krótko przed powrotem — Tomasz Mann występował zdecydowanie w obronie swobód demokratycznych i kultury niemieckiej.

Po zagarnięciu władzy przez Hitlera wielki pisarz emigrował z Niemiec. Do 1938 r. przebywał on w Szwajcarii, potem zaś w USA. Bez żadnych wahań włączył się do ruchu antyfaszystowskiego. W artykułach i przemówieniach wyrażał swój protest przeciwko Tomaszowi Mannowi niejednokrotnie oświadczał, że warunkiem zwycięstwa nad faszystyzmem jest współdziałanie ze Związkiem Radzieckim.



Po rozgromieniu faszystów, celem całej działalności pisarstwa Tomasza Manna była walka przeciwko próbie reakcji, przeciwko puczom organizowanym przez niemieckich militarystów i nacjonalistów. W „Czarodziejskiej górze” (1924 r.) Tomasz Mann stworzył realistyczny obraz rozkładu społeczeństwa burżuazyjnego i ideologicznego kryzysu inteligencji burżuazyjnej. W artykułach publikowanych w końcu lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych — na krótko przed powrotem — Tomasz Mann występował zdecydowanie w obronie swobód demokratycznych i kultury niemieckiej.

W roku 1953 Tomasz Mann wyjechał z USA i zamieszkał w Szwajcarii. Nie przyłączając się do żadnych organizacji politycznych, w dalszym ciągu występował on przeciwko polityce przygotowań do nowej wojny.

Ostatnio, a zwłaszcza w czasie obchodów 80 rocznicy urodzin, Tomasz Mann wypowiedział się za współpracą między Niemcami a Republiką Demokratyczną a Niemiec, a Republiką Federalną, za pokojowym i demokratycznym rozwiązaniem problemu niemieckiego. W okresie przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów wielki pisarz-myśliciel niemiecki aprobował idee tego spotkania młodzieży z całego świata.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta
Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, poniedziałek 15 sierpnia 1955 r. Nr 193 (2153)

Związek Radziecki
zmniejszy liczebność swojej armii
o 640 tysięcy żołnierzy

Komunikat agencji TASS

Agencja TASS podaje następujący komunikat:

Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza wyniki genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, świadczą, że osiągnięto pewne złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami, rząd radziecki postanowił zredukować do 15 grudnia 1955 r. liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640.000 żołnierzy.

Zwolnieni z szeregów armii i floty żołnierze sił zbrojnych otrzymają w miejscu swego zamieszkania prace w przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach.

13 sierpnia br. opublikowa-

ny został komunikat w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności radzieckich sił zbrojnych o 640.000 żołnierzy, którzy, jak donosi komunikat, otrzymają w miejscu swego zamieszkania pracę w przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach. Warto przypomnieć, że przed kilkunastu dniami stan liczebny Armii Radzieckiej został już zmniejszony o ilość wojsk wycofanych z Austrii.

Podjęcie tej decyzji umożliwione zostało osiągnięciem pewnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Złagodzenia, którego najdobitniejszym wyrazem były wyniki konferencji genewskiej.

Niejednemu z nas może nasuwać się pytanie, dlaczego podjęta została ta decyzja, skoro przecież mocarstwa zachodnie nie podejmują podobnych kroków. Skoro, jak wiadomo, amerykańskie wojsko okupujące część terytorium austriackiego nie są demobilizowane, lecz przetrzymywane do Włoch, skoro wernikeli do adenaurońskiego Wehrmachtu trują nadal.

By odpowiedzieć sobie na to pytanie, przypomnijmy pewne wydarzenia ostatnich miesięcy. Przypomnijmy chociażby radziecką inicjatywę w sprawie podpisania traktatu państwowego z Austrią, radzieckie propozycje rozbrojenia, które w bardzo poważnym stopniu uwzględniły stanowisko mocarstw zachodnich, radzieckie propozycje normalizacji stosunków z Japonią czy też z Niemcami Republiką Federalną.

Wszystkie te wydarzenia poprzedziły spotkanie szefów rządów czterech mocarstw. I niewątpliwie jednym z celów przyświecających Związkowi Radzieckiemu było wytworzenie atmosfery i warunków sprzyjających rozmowom genewskim.

Za kilkanaście dni, w myśl dyrektywy szefów rządów, przedstawiciele czterech mocarstw podejmą w Komisji Rozbrojenia ONZ dyskusję na temat rozbrojenia. Jak wiadomo, w sprawach rozbrojenia zarówno w czasie dyskusji w Komisji Rozbrojenia jak i w czasie rozmów genewskich doszło do poważnego zbliżenia stanowisk obu stron. Zbliżenie w tych

sprawach jest dziś takie, że doprawdy tylko od dobrej woli obu stron zależy osiągnięcie porozumienia w tej sprawie. Związek Radziecki podjęł decyzję pewnego ograniczenia liczebności swych sił zbrojnych i nie czekając z nią na podjęcie podobnego kroku przez mocarstwa zachodnie, dał wyraz swej dobrej woli, dał wyraz swemu pragnieniu osiągnięcia porozumienia, dał podobnie jak to miało miejsce przed konferencją genewską, wyraz swemu dążeniu do wytworzenia warunków jak najbardziej sprzyjających dyskusji, swemu dążeniu do wytworzenia owej atmosfery zaufania, tak niezbędnej dla powodzenia wszelkich rokowań.

Decyzja rządu radzieckiego raz jeszcze potwierdza, że w polityce wielkiego mocarstwa socjalistycznego na ślad za słowami idą czyny, została przez światową opinię publiczną przyjęta jako nowy dowód dobrej woli rządu radzieckiego. Angielski dziennik „Daily Mirror” określa ją mianem „radosnego wydarzenia na froncie pokoju”.

Amerykańska agencja „United Press” stwierdza, że decyzja rządu ZSRR została przez większość oficjalnych osobistości amerykańskich przyjęta jako „pomysłna zapowiedź rozbrojenia międzynarodowego”.

Nie brak takich dzienników, które uprzednio uznając znaczenie tej decyzji starają się je pomniejszyć, kładąc nacisk na to, że ZSRR nawet po zapowiedzianej redukcji posiadać będzie siły armię. Na tego rodzaju argumentację nie pozostaje nam innego jak tylko odpowiedzieć, że mocarstwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone posiadają siły, których liczebność daleko przekracza potrzeby bezpieczeństwa. Związek Radziecki zawsze uważał i nadal uważa, że każde państwo winno mieć tylko takie siły zbrojne, jakich wymaga względy bezpieczeństwa danego kraju. W tym też kierunku idą propozycje rozbrojenia przedstawiane przez ZSRR a decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych sił zbrojnych zmierza właśnie do tego, by stworzyć okoliczności sprzyjające osiągnięciu porozumienia w tej tak ważnej sprawie.

Apel do młodzieży
wszystkich krajów

Jesteśmy tu, 30.000 młodych chłopców i dziewcząt, przybyłych ze 114 krajów poprzez góry i oceany, w Warszawie na V Światowym Festiwalu Młodzi i Studentów o pokój i przyjaźń — tradycyjnym święcie młodego pokolenia, przeglądzie kultury i sportu, miejscu spotkania młodzieży, która pragnie się poznać, by się wzajemnie zrozumieć.

W tym roku nadziei, bezpośrednio po konferencji 4 wielkich mocarstw w Genewie, spotkanie nasze dowiodło, że pomimo różnic wierzeń, ras i języków potrafimy współpracować i że współpraca ta jest konieczna dla obrony naszych praw do godnego życia w atmosferze pokoju, naszych praw do pracy, do oświaty, do radości, do miłości.

Nie nie zdola nam przeszkodzić w zostaniu prawdziwymi przyjaciółmi i w dokonaniu tego, by w każdym z naszych krajów hasło wypisane na sztandarze Festiwalu: „Pokój i przyjaźń” — stało się wspólnym dobrem całej młodzieży świata!

Przyjaciele, bracia i siostry z całego świata! Idźcie za naszym wezwaniem. Łączmy się jeszcze mocniej we wspólnych dążeniach, wspólnym działaniu, wspólnych doświadczeniach. Sprawmy, aby żyły i triumfowały idee Festiwalu. Umacniajmy wszędzie więź, która nas łączy, naszą przyjaźń, tak jak to czyniliśmy tutaj, umacniajmy przyjaźń i współpracę wszystkich narodów.

Umocniajmy szczególnie dziś aktualny ruch w obronie pokoju, walczmy wspólnie o odwrócenie w sytuacji międzynarodowej, o rozbrojenie, o zakaz broni atomowej i wszelkich środków masowej zagłady.

Łączmy się dla obrony naszej młodzieży, naszych nadziei, dla obrony postępu, w walce o promienne jutro ludzkości.

Przemówienie B. Berniniego

Dziewczęta i chłopcy całego świata!

Dziewczęta i chłopcy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Nasz V Międzynarodowy Festiwal Młodzi i Studentów o Pokój i Przyjaźń zbliża się ku końcowi. My, młodzież przybyła tu do Warszawy ze wszystkich stron świata, uczestniczyliśmy w ciągu 15 dni w największym, jakie notowała historia młodych pokoleń, spotkaniu radości, braterstwa i przyjaźni.

Wszystko najcenniejsze o czym młodzież marzy i co tworzy w swym codziennym życiu, we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, w pracy naukowej, sporcie, w swej walce o zbudowanie nowego, pięknego życia w wolnej ojczyźnie, w atmosferze pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami — wszystko to znalazło najpełniejszy wyraz i wzbogaciło się o nową treść w ciągu niezapomnianych dni naszego Festiwalu, poprzez przyjacielskie spotkania, wspaniałe konkursy artystyczne i sportowe, wzruszające manifestacje radości i przyjaźni.

Uczestnicząc w tym wspaniałym Festiwalu, utwierdził się w naszym głębokim

(Dokończenie na str. 2)

Te dni pamiętać będziemy zawsze...

(Korespondencja własna z Warszawy)

Nad Wisłą wstaje świt. Kończą się ostatnia festiwalowa noc. Od rana powrotną drogą — ku Terespolowi, ku Szczecini, Gdąnskowi, Zbrydu, do domu — potoczą się kółka pociągów, wiozących odjeżdżających przyjaciół. Festiwal skończył się.

Za wcześnie dziś na sporządzenie pełnego wyczerpującego bilansu festiwalowych doświadczeń i wniosków, uwag i nauk. Mówić można jedynie o tym, co bezpośrednio i wyraźnie rzuciło się w oczy, a przynajmniej każdy dzień Festiwalu, co podkreślał w każdej rozmowie z zagranicznymi gośćmi.

Przeżyliśmy niosący uczestników Festiwalu — w każdym znajdziemy wiele prywatnych adresów do domów, którzy zapraszali do siebie, którzy gościli, wideli długie, niewielkie się rozmowy. Zapytajcie każdego warszawskiego rodzaka, dowiedziecie się w każdej warszawskiej instytucji, jak głęboko wciągnął Festiwal w życie każdego warszawianina. Nie było placu — miejsca festiwalowych występów czy spotkań, gdzie nie tłumy ludzi, którzy po nocach myśleli o tym, którzy serdecznie, przyjaźnie, rozmawiali, tańczyli, śpiewali razem z Francuzami, Chińczykami, Niemcami...

Rokod frekwencji pobit jeden chyba sobotni rekord nad Wisłą.

Idziemy w sobotnią noc wzdłuż oświetlonego kolorowymi reflektorami, ozdobionego tysiącami lampionów wisłanego brzegu — od Czerniakowskiej Płyty do białego Mariensztatu. Co mówią sobie w te ostatnie godziny przed rozstaniem przyjaciele? Jakże myśli wyrzły w tysiącach serc Festiwalu?

Zapamiętaj, Kurt, zapamiętaj na zawsze przeświadczenie o sylvettes bomb — rui-ny gmachów przy Świętokrzyskiej... Unies pod powiekami obraz ludzi, stojących z wzniesionymi rękami pod murem napięciem wycofanych w ludzi, którzy zapraszali do siebie, którzy gościli, wideli długie, niewielkie się rozmowy. Zapytajcie każdego warszawskiego rodzaka, dowiedziecie się w każdej warszawskiej instytucji, jak głęboko wciągnął Festiwal w życie każdego warszawianina. Nie było placu — miejsca festiwalowych występów czy spotkań, gdzie nie tłumy ludzi, którzy po nocach myśleli o tym, którzy serdecznie, przyjaźnie, rozmawiali, tańczyli, śpiewali razem z Francuzami, Chińczykami, Niemcami...

O chłopcach, którzy w chwili śmierci mieli 14 lub 15 lat... i pamiętajmy wspólnie o naszej przyjaźni, o wspólnej walce młodzieży polskiej i niemieckiej o pokój.

Chodź Eryk, tu wyżej, pod tą kolorową fontanną... Widzisz, jaki piękny park? Szkoda, że to noc — tam, na prawo wyrzabiły może wysokie czerwone gmachy wysokiego siedla mieszkaniowego na Sierakach.

Czy wiesz, że powstały one na miejscu zburzonej, zrównanej z ziemią dzielnicy? Ty, kłamstwo, zły, perfidny kłamstwo słysząc o mojej ojczyźnie... Zapamiętaj — po-przez dziesięć radość noc — jak wiele myśli się u nas o ludzkiej radości, o pięknie, o dobrym życiu. Choć jesteśmy biedniejsi, niż wy — Szwedzi.

Ileż takich rozmów usłyszały w ostatni dzień i noc nadwiślańskie bulwary i warszawskie ulice. Dłuższych i krótszych, płynniejszych i składowych, o słowach różnych ras, różnych poglądów — znalazły nowe siły do wielkiej, pięknej walki o najbliższą całej ludzkości sprawę — o pokój.

Nikt nie zapomni. Ani goście, ani gospodarze. Jedni poniosą

Żniwa... żniwa...

Jak ratować zbiory
zagrożone deszczem

Pod tym tytułem zamieszczamy dziś na str. 3 przeprowadzony przez naszego specjalnego wystannika wywiad z kierownictwem PGR OSIEK w pow. oświęcimskim, które stosując racjonalne metody i doskonałą organizację sprzętu, suszenia i zwózków zboża — zwycięsko wyszło z trudności spowodowanych niepogodą.

Trzeba, by aktywni powiatów i gromad, gdzie kampania żniwna nie dobiegła jeszcze końca, szybko i jak najszybciej upowszechnić materiał instrukcyjny zawarty w tym artykule.

Luszwice drugie

W poprzednim numerze „Gazety” podaliśmy wiadomość o pierwszym w tym roku zbiorowej dostawie zboża: chłopi z wsi WRO-NIN w pow. proszowieckim przywieźli wspólnie na punkt skupu blisko 5000 kg nowego żyta i pszenicy. Jeden dzień później, bo 13 bm odbyła się zbiorowa dostawa z LUSZOWIC w pow. Dąbrowa Tarnowska. 25 chłopów sprzedało państwu na poczet swego obowiązku łącznie 4464 kg ziarna.

Na 18 mm planujemy następną dostawę — informują aktywnie gromady Luszwice. — Znacnie na pewno nasze zobowiązanie? Oczywiście wzywałyście przecież całe województwo. Postanowiliśmy wykonać roczny plan skupu do 25 sierpnia. — Ku temu właśnie zdążamy, o to — poprzez czynną pomoc gospodarstw na omlotach i pracę propagandową — walczymy.

Zanosili się więc na to, że gromada Luszwice, która z różnicą niespełna 12 godzin zajęła drugie miejsce w kolejności zbiorowych dostaw, zdołała pierwsze w realizacji planu. Chyba że... inne wieś ubiegła luszwickich chłopów! A to też możliwe, gdyż temperatura współzawodnictwa na wsi krakowskiej podnosi się z każdym dniem.

Pierwszy w woj. krakowskim
kombajn zbożowy
rozpoczął pracę

W dniu 13 bm. na polach spółdzielni produkcyjnej w Dankowicach (pow. oświęcimski) rozpoczął pracę kombajn zbożowy, pierwszy jaki otrzymało nasze województwo. Poprzednio kombajn odbył swój kurs próbny w gospodarstwie

Czajnik, należącym do Zespołu HZ Osiek; kombajn ze-sięt tam 1 ha żyta, młódcąc zeń 30 t ziarna.

Fotoreportaż o pracy kombajnu zamieścimy w jutrzejszym numerze. (zg)

S. GRABOWSKA

PRASA ZAGRANICZNA pisze

NA TEMATY MAROKAŃSKIE

Wobec stale przybierających na sile ruchów w Maroku rząd francuski zaczął gorąco poszukiwać dróg rozwiązania tego palącego problemu. Wiadomo, że w sprawie rozwiązania tego problemu wysunął swój plan generały rezydent Francji w Maroku Grandval. W związku z tym planem doszło w tonie gabinetu francuskiego do poważnej rozbieżności zdań.

Jednakże, jak donosi

AFP

w obszernym komentarzu na temat kryzysu marokańskiego: „Przebieg i zwolnienie planu Grandvala doszły już obecnie do porządku dnia, co do tego, że należy przede wszystkim umocnić solidarność ministerialną, a dopiero potem można podjąć decyzję, która jak się wydaje, jest najpoważniejszą decyzją, jaką rząd Francji ma podjąć od czasu wojny indochińskiej”.

Tego rodzaju komentarz jest wybitnym dowodem, że rząd francuski zdaje sobie sprawę, iż jest rzeczą konieczną wywołanie przynajmniej złudzenia o jedyności rządu.

Fakty podane przez AFP potwierdzają inne agencje zachodnie, jak np.

REUTER

donosząc, że premier Faure oświadczył przedstawicielom prasy, że problemy marokańskie zostały szczegółowo rozpatrzone najpierw przez komisję dla spraw Afryki Północnej, a następnie przez Radę Ministrów i

„do w tonie rządu nie ma różnicy zdań”.

Agencje zachodnie zaznaczają jednak, że tego rodzaju wypowiedzi nie ma potwierdzenia w źródłach oficjalnych oraz że dotychczas porozumienie osiągnięto tylko co do dwóch punktów: problemu dynastycznego i sprawy reform.

Jeśli chodzi o sprawę nowego rządu w Maroku, to obecnie sultan Mohammed ben Arafia ma utworzyć rząd reprezentujący wszystkie odłamy marokańskiej opinii publicznej. Rząd ten — jak określa to

AFP:

„stworzyby w pewnym sensie rządy, który współpracuje z rezydentem generalnym, starając się doprowadzić Maroko do autonomii administracyjnej”.

Jednakże zdaniem francuskiego dziennika

„COMBAT”

„biłby pod uwagę brak autorytetu obecnego sultana i trzeba powiedzieć, że mało prawdopodobne jest, aby projekt ten został zrealizowany”.

Podobne jest zdanie

„FRANC TIREUR”

który w numerze z 13 bm. wyraża również wątpliwości, czy Mohammed ben Arafia uda się utworzyć reprezentacyjny rząd, gdyż z pewnością nie powiedzie mu się próba zgrupowania przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa.

„Będzie to wyraźny dowód, że Mohammed ben Arafia nie może się uważać za szefa narodu marokańskiego”.

Jak więc z tego wynika, rozwiązanie problemu marokańskiego nastroja Francji poważne trudności i problem ten nie jest jeszcze bynajmniej rozwiązany. Potwierdza to również „Liberation” z 13 bm. stwierdzając, że premier Faure cofnął się pod naciskiem planu kolonialistów. W dalszym ciągu

„LIBERATION”

pisze, że „opracowany przez rząd plan pozostawia propozycję Grandvala [z rozczłowień] treści”.

(Oprac. — TE)

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Stalingradzie

Po 4-dniowym pobycie na Ukrainie delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich przybyła 13 sierpnia do Stalingradu.

WALKA WŁOSKICH MAS PRACUJĄCYCH O SWE PRAWA

RZYM

Zdecydowana postawa robotników kopalni marmuru we Włoszech zmusiła pracodawców do zawarcia ogólnokrajowej umowy zbiorowej przewidującej podwyżkę płac i zaspokojenie innych żądań robotników.

11 bm. robotnicy przedsiębiorstw przemysłowych w Livorno zastrajkowali na znak protestu przeciwko zwolnieniu 8 działaczy związkowych zatrudnionych w fabrykach towarzyszą „Ilva”.

Mimo szczyrych propozycji albańskich

Rząd grecki odrzucił możliwości unormowania stosunków z Albanią

Komunikat Albańskiej Agencji Telegraficznej

TIRANA. Albańska Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat, który stwierdza m. in.:

30 czerwca br. rząd albański za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ zaproponował rządowi greckiemu nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych uważając, iż leży to w interesie obu państw.

Przed kilku dniami rząd grecki nadesłał odpowiedź na propozycję rządu albańskiego, w której oświadcza, że obecnie warunki nie są rzekomo odpowiednio do nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, oraz wysuwa szereg nieuzasadnionych zarzutów pod adresem rządu albańskiego.

Rząd grecki utrzymuje mianowicie, że oba państwa pozostają w stanie wojny, ponieważ Albania rzekomo brała udział w agresji rozpetanej w roku 1940 przez włoski rząd faszystowski przeciwko Grecji.

Rząd albański odrzuca kategorycznie ten zarzut przypominając, że już w nocy z 30 czerwca br. oświadczył, iż naród albański walczył wraz z narodem greckim przeciwko wspólnemu wrogowi — faszystowskiemu Włochom i Niemcom i że Albania uznana została oficjalnie za państwo sojusznicze w drugiej wojnie światowej, co zostało m. in. stwierdzone w traktacie pokojowym z Włochami.

Rząd grecki zarzuca także rządowi albańskiemu, że in-

rował rzekomo w sprawy wewnętrzne Grecji, udzielając w latach 1946—1949 pomocy jednej ze stron walczących na obszarze Grecji w tym okresie, że zatrzymuje rzekomo pewną ilość greckich jeńców wojennych i że wysyła do Grecji agentów albańskich.

Rząd albański odrzuca stanowczo wszystkie te zarzuty jako niezgodne z prawdą i stwierdza, że nie udzielał pomocy żadnej ze stron walczących w latach 1946—49 w Grecji, że udzielał jedynie prawa azylu uchodźcom oraz że rozbrajał i internował w obozach żołnierzy greckich obu stron, którzy przekroczyli granicę.

Poza tym rząd grecki wysuwa w swej nocie „problem Epiru północnego”. Rząd i naród albański oświadczają, iż nie istnieje żaden „problem Epiru północnego”, gdyż Albania nie okupuje obcych terytoriów i nie pozwoli by ktokolwiek zajmował się sprawą jej granic.

Bezpodstawne zarzuty rządu greckiego — stwierdza komunikat — nie sprzyjają stworzeniu atmosfery zaufania między Albanią i Grecją. Rząd grecki uważa, iż należy odłożyć sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma państwami do „odpowiedniej chwili”, i wysuwa warunki dotyczące niestwierdzenia „problemu Epiru północnego”, jak również żądanie, by rząd albański zaprzestał nasyłania swych agentów do Grecji, by repatriował pozostających w Albanii żołnierzy greckich i by zlikwidował w drodze „aktu międzynarodowego” stan wojny, który istnieje rzekomo między oboma krajami.

Stanowisko rządu greckiego — stwierdza w zakończeniu komunikatu — wyrażone w depeszy przesłanej przez ministra spraw zagranicznych Grecji Stefanopoulou za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ, nie może być uważane za dowód dobrej woli i dążenia Grecji do unormowania stosunków z Albanią. Stanowisko to nie przyczyni się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Komunikat ambasady radzieckiej w Austrii

MOSKWA

Jak donosi agencja TASS, ambasador radziecki w Austrii I. I. Iljczow wystosował do kanclerza federalnego J. Raaba pismo, w którym zawiadamia go, że w związku z wejściem w życie traktatu państwowego rząd radziecki uznał za możliwe przekazanie nieodpłatnie rządowi Austrii wykorzystywanego obecnie przez koleje austriackie zdobycznego taboru kolejowego należącego do Związku Radzieckiego.

Izba Ludowa NRD zaaprobowała deklarację rządu o wynikach konferencji genewskiej

BERLIN

Jak już donosiliśmy, 12 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym premier Otto Grotewohl złożył deklarację rządową poświęconą zagadnieniom sytuacji międzynarodowej, po lipcowej konferencji szefów rządów 4 mocarstw, a w szczególności o perspektywach rozwiązania problemu niemieckiego w związku z konferencją 4 ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w Genewie w październiku bieżącego roku.

Po złożeniu deklaracji odbyła się dyskusja, w której zabiegali głos przedstawiciele poszczególnych grup parlamentarnych.

Wszystcy mówcy wyrazili poparcie dla deklaracji rządowej złożonej przez premiera Grotewohla.

Na zakończenie Izba Ludowa NRD jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.

Izba Ludowa całkowicie aprobuje deklarację rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o konferencji genewskiej i o jej znaczeniu dla Niemiec.

Izba Ludowa wita z szczerą radością fakt, że szefowie rządów czterech mocarstw w dyrektywach dla 4 ministrów spraw zagranicznych postanowili zaprosić do udziału w omawianiu kwestii Niemiec przedstawicieli obu państw niemieckich. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczekuje, że również Niemcy zachodnie wezmą pod uwagę prawo obrony interesów narodu niemieckiego, przynajmniej w imieniu szefów rządów 4 mocarstw. Niemiecka Republika Demokratyczna o-

Przemówienie B. Berniniego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przekonaniu, że jeśli cała młodzież i jej organizacje będą pracować wspólnie, żadna siła nie zdoła wystrzymać marszu naprzód młodego pokolenia całego świata.

Jesteśmy obecnie w pełni świadomi, że nasza przyszłość będzie taka, jaką my, młodzież całego świata, zjednoczona na przekór barierom politycznym i religijnym potrafimy stworzyć.

Ożywiłem świeżym entuzjazmem i ufnością przystępuję my do powrotu do naszych krajów.

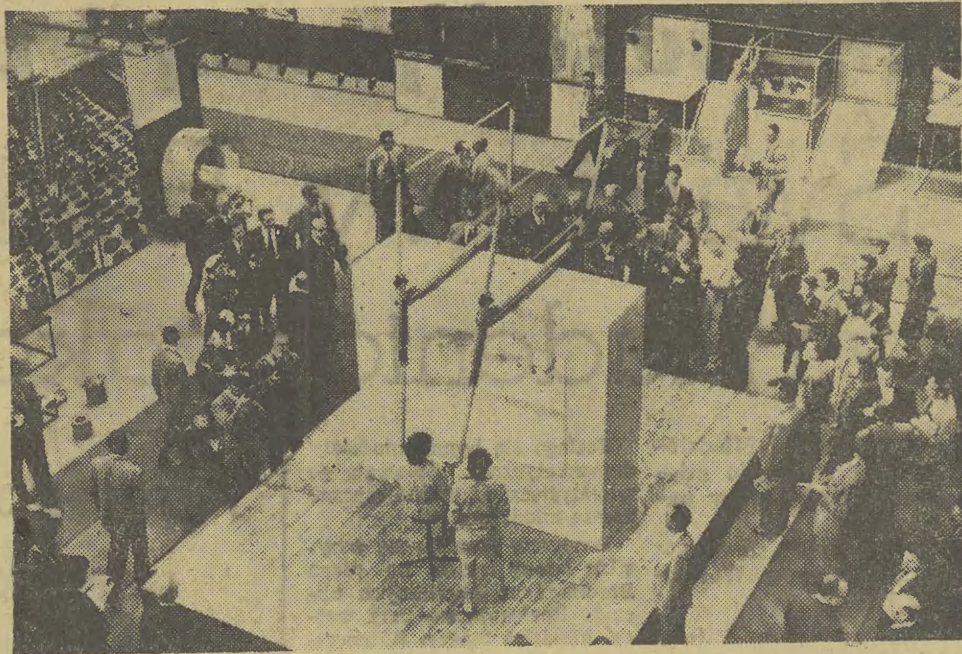
W pełnym przekonaniu, że wyrażam uczucia nas wszystkich, składam młodzieży, narodowi i rządowi polskiemu najgorętsze podziękowanie za nigdy niezapomnianą gościnność oraz najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia od nas wszystkich.

Opuszczając Warszawę, by powrócić do naszych domów, przykamy propagandę wszędzie — we wszystkich krajach, miastach i wioskach, szkołach i fabrykach, wśród całej młodzieży i w jej organizacjach — szlachetne ideały jedności, współpracy, przyjaźni i pokoju, które na stałe weszły nam w krew tutaj na Festiwalu.

Wspólnym naszym wysiłkiem dążymy z uporem do tego, by cała młodzież świata stanęła jak jeden mąż w szeregu bojowników o wielką sprawę — by pokój zatriumfował na zawsze, by dla całej ludzkości otwarta była droga do świetlanej przyszłości.

Następnie Bernini odczytał apel do młodzieży wszystkich krajów.

Z obrad genewskiej konferencji nad pokojowym zastosowaniem energii atomowej



Do roku 1960 Związek Radziecki uruchomi kilka wielkich elektrowni atomowych

Oświadczenie profesora D. W. Skobieltyna

Specjalny wysłannik agencji France Presse w Genewie przeprowadził wywiad z przewodniczącym delegacji radzieckiej na konferencję w Genewie, profesorem D. W. Skobieltynem i członkiem tej delegacji D. I. Blochincem.

Podajemy poniżej streszczenie wywiadu: „W jaki sposób Związek Radziecki zdobył największe sukcesy?”

ODPOWIEDZ: Jak łatwo się przekonać na podstawie referatów przedstawionych na konferencji, badania te szły w Związku Radzieckim w najrozszerzonym kierunku. Już przeszło rok upłynął od chwili uruchomienia w ZSSR pierwszej elektrowni atomowej. W medycynie i w nauce stosuje się w Związku Radzieckim na szeroką skalę izotopy promieniotwórcze. Również przemysł radziecki używa wielu przyrządów, których działanie oparte jest na właściwościach substancji promieniotwórczych. Tak np. za pomocą takich przyrządów kontroluje się stopień wewnętrznego zużycia pieców hutniczych oraz silników spalinowych, a nawet przyrządów liczących zakorkowane butelki z piwem itp.

ODPOWIEDZ: Jakże są projekty budowy nowych elektrowni atomowych w ZSSR?

ODPOWIEDZ: Do roku 1960 Związek Radziecki będzie miał kilka wielkich elektrowni atomowych o ogólnej mocy kilkuset tysięcy kilowatów.

ODPOWIEDZ: Czy Związek Radziecki zamierza przystąpić do budowy pojazdów o napędzie atomowym?

ODPOWIEDZ: Uczeń radziecki uważają, że budowa

Na zdjęciu górnym: na sali obrad. Na pierwszym planie (od lewej) prof. Otto Lahn i prof. Gentner (Niemcy).

Fot. CAF

W przededniu rozpoczęcia międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej otwarto w Pałacu Wystaw wystawę zatytułowaną „Atom w służbie pokoju”. Na zdjęciu dolnym: Fragment wystawy.

Fot. CAF

Wielka manifestacja w Bombaju

DELHI

W Bombaju odbyła się wielka manifestacja robotników na znak solidarności z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Goa (kolonialna posiadłość portugalska na terytorium Indii). Na ulice Bombaju wyszło około pół miliona robotników z fabryk i doków portowych. Ruch w porcie ustał prawie całkowicie. W manifestacji wzięło również udział kilkudziesięć tysięcy studentów i urzędników różnych instytucji.

Z Goa donoszą, że podano tam do wiadomości, iż od 20 lipca br. kolonialne władze portugalskie aresztowały 454 mieszkańców Goa i 178 Hinduistów, którzy przybyli z innych stron Indii za „wywrotową działalność przeciwko państwu portugalskiemu”, tj. za udział w ruchu narodowo-wyzwoleńczym. Wiele osób zostało skazanych na kary więzienia.

W wyniku zradzieckiej antynarodowej polityki kilku lissnmanowskiej gospodarki Korei południowej chyli się ku upadkowi. Naród Korei południowej, uginający się pod brzemieniem podatków, cierpiący wskutek głodu ziemi i wakuł bezrobocia, żyje w nędzy, podczas gdy olbrzymie sumy osiągnęły 70 proc. budżetu wydawane są na przygotowanie nowej wojny przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W zakończeniu premier Kim Ir Sen pisze:

— Społeczeństwo naszego kraju uważa, że problem koreański powinien być jak najszybciej omówiony na konferencji międzynarodowej, aby znaleźć drogę do zjednoczenia Korei na zasadach demokratycznych. Wszystkie kraje zainteresowane w rozwiązaniu problemu koreańskiego powinny doprowadzić do tego, aby rozejm w Korei przekształcony został w trwały pokój.

Sytuacja międzynarodowa, stosunek Polski do sprawy zjednoczenia Niemiec oraz problemy gospodarcze naszego kraju —

tematem rozmów J. Cyrankiewicza z dziennikarzami zagranicznymi

Niezwykle bezpośredni i swobodny przebieg miało spotkanie zagranicznych i krajowych dziennikarzy przybyłych do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów z Prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem.

W towarzystwie przewodniczącego PKPG Eugeniusza Szrya i kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mariana Naszkowskiego, premier PRL podejmował dziennikarzy lampką wina w pałacu w Natolinie pod Warszawą.

Dziennikarze zadawali Prezesowi Rady Ministrów szereg pytań dotyczących m. in. obecnej sytuacji międzynarodowej po Konferencji Genewskiej, szefów rządów 4 mocarstw, stanowiska i roli Polski w ogólnym dążeniu do odprężenia międzynarodowego, stosunku rządu polskiego do problemu zjednoczenia Niemiec i granicy na Odrze i Nysie, perspektyw nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami, z którymi jeszcze dotychczas Polska takich stosunków nie utrzymuje i innych zagadnień międzynarodowych. Szereg pytań dotyczyło również sytuacji wewnętrznej Polski, m. in. wy-

miany handlowej, kulturalnej i turystycznej z innymi krajami, przebudowy struktury rolnej, swobody kultury religijnej i innych zagadnień. Dziennikarze zadawali również pytania na temat przeżyć premiera Cyrankiewicza w okresie okupacji hitlerowskiej — a szczególnie jego pobytu w obozie oświęcimskim.

W wyczerpujący, jasny i bezpośredni sposób Prezes Rady Ministrów kolejno odpowiadał na wszystkie pytania.

W imieniu dziennikarzy zagranicznych podziękował za umożliwienie odbycia spotkania redaktor włoskiej gazety „Corriere della Sera” dr Virgilio Lunelli.

W odpowiedzi Prezes Rady Ministrów podkreślił rolę i znaczenie pracy dziennikarzy oraz obiektywnej informacji prasowej jako jednego z czynników odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Przeciw lissnmanowskiemu prowokacjom

Strona koreańsko-chińska w pełni popiera wysiłki Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Jak donosi korespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej z Kesonu, dnia 11 bm. przewodniczący strony koreańsko-chińskiej w Wojskowej Komisji Rozjemkowej Gen. Ten Guk Nok wręczył delegatom czterech państw należących do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych — Polsce, Czechosłowacji, Szwecji i Szwajcarii, tekst oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie nowej prowokacji kilku lissnmanowskiej wobec personelu Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych z prośbą o przekazanie tego tekstu swoim rządowi.

Dnia 12 bm. gen. Ten Guk Nok wręczył na polecenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegatom do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych kopie oświadczenia złożonego w tej sprawie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

Agencja podaje, że 12 bm. na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozjemkowej przewodniczący strony koreańsko-chińskiej złożył ostry protest na ręce strony amerykańskiej przeciw zaaranżowaniu w Korei południowej poważnym wystąpieniem prowokacyjnym w stosunku do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, wystąpieniem zagrożającym bezpieczeństwu personelu tej Komisji i przeszkadzającym wykonywaniu nałożonych na nią obowiązków.

Gen. Ten Guk Nok zażądał, by sprawcy tych poważnych naruszeń porozumień genewskich zostali surowo ukarani oraz, by natychmiast została przywrócona normalna sytuacja we wszystkich punktach wyładowczych znajdujących się na terytorium kontrolowanym przez stronę amerykańską, jak również, aby personelowi Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych zostało zapewnione bezpieczeństwo w grupie inspekcyjnej — normalne warunki pracy. Przewodniczący strony koreańsko-chińskiej zaproponował również, by wysłać odpowiedź na pismo Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, przekazane Wojskowej Komisji Rozjemkowej 10 bm., i przedstawił projekt tej odpowiedzi, zredagowany przez stronę koreańsko-chińską.

Przedstawiciel amerykański nie zgodził się na ten projekt, twierdząc, że strona amerykańska „nie może naruszać suwerenności” rządu Korei południowej.

Strona koreańsko-chińska musiała wobec tego wysłać sama odpowiedź do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. W piśmie tym strona koreańsko-chińska podkreślała pozytywną działalność Komisji w interesie utrzymania rozejmu w Korei, i pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Strona koreańsko-chińska oświadcza, że w całej rozciągłości popiera wysiłki Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i z uwagą obserwuje rozwój sytuacji wytworzonej na terytorium kontrolowanym przez wojska ONZ.

Następne posiedzenie ma odbyć się 16 bm.

Rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie

GENEWA

13 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie z koleją posiedzenie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu dyskutowano nad pierwszym punktem porządku dziennego, tj. nad sprawą repatriacji osób cywilnych z obu krajów.

Następne posiedzenie ma odbyć się 16 bm.

Rząd brytyjski pragnie utrzymania rozejmu w Korei południowej

Oświadczenie rzecznika angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

LONDYN

Jak donosi brytyjskie Centralne Biuro Informacyjne, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii przemawiał dnia 12 bm. przez radio w związku z wydarzeniami w Korei południowej.

W swoim wystąpieniu powtórzył się on na poprzednie oświadczenia, w których rząd brytyjski podkreślał, że przywiązuje szczególną dużą wagę do utrzymania rozejmu w Korei.

Rząd brytyjski uważa również — powiedział rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii — że za bezpieczeństwo członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych odpowiada dowództwo wojsk ONZ.

DZIESIĘĆ LAT WOLNEJ KOREI

(Artykuł premiera Kim Ir Sena w „Prawdzie”)

W związku z przypadającą 15 sierpnia dziesiątą rocznicą wyzwolenia przez armię radziecką Korei spod jarzma kolonialnego imperializmu japońskiego „Prawda” publikuje artykuł Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena.

Wyzwolenie Korei przez Armię Radziecką — pisze premier Kim Ir Sen — otworzyło nową erę w historii naszego kraju, erę niezawisłości i rozwoju demokratycznego.

Wolna praca w wolnym kraju daje doskonałe wyniki. Już w 1949 roku produkcja przemysłowa w Korei północnej urosła w porównaniu z rokiem 1948 prawie 4-krotnie. Dzięki nadaniu chłopom ziemi, odbudowie systemu nawadniania i znacznemu wzrostowi produkcji narodziły się wielkie plony, były coraz lepsze.

Kultura narodu koreańskiego odradzała się i bujnie rozkwitała. Pokojowa praca narodu koreańskiego została przeobrażona przez wojnę rozpetaną przez pewne agresywne kółka i przez zradziecką kłótkę Li Syn Mana. W ciężkich walkach dzięki pomocy odkrytych chwałach chińskich ochotników ludowych naród koreański obronił się wolność i niezawisłość.

Położenie kręsu wojnie w Korei było wielkim zwycięstwem sił pokoju.

Po zawarciu rozejmu naród koreański stanął jak jeden mąż do odbudowy gospodarki.

Wraz z rozwojem gospodarki i wzrostem stopy życiowej nasz pracujący naród koreański osiągnął wielkie sukcesy. Znaczne sukcesy osiągnięto w odbudowie powojennej: z ruin i popiołów powstają miasta i wsie koreańskie.

Calkowicie odmienna — pisze dalej premier Kim Ir Sen — jest sytuacja Korei południowej, gdzie panuje klęka Li Syn Mana.

W wyniku zradzieckiej antynarodowej polityki kilku lissnmanowskiej gospodarki Korei południowej chyli się ku upadkowi. Naród Korei południowej, uginający się pod brzemieniem podatków, cierpiący wskutek głodu ziemi i wakuł bezrobocia, żyje w nędzy, podczas gdy olbrzymie sumy osiągnęły 70 proc. budżetu wydawane są na przygotowanie nowej wojny przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W zakończeniu premier Kim Ir Sen pisze:

— Społeczeństwo naszego kraju uważa, że problem koreański powinien być jak najszybciej omówiony na konferencji międzynarodowej, aby znaleźć drogę do zjednoczenia Korei na zasadach demokratycznych. Wszystkie kraje zainteresowane w rozwiązaniu problemu koreańskiego powinny doprowadzić do tego, aby rozejm w Korei przekształcony został w trwały pokój.

Z KAMPANII ŻNIWNO-OMŁOTOWEJ



Omłoty w spółdzielni produkcyjnej w Gwoźdźkach pow. Lubliniec (woj. śląski) CAF — fot. Seko

O współpracy nauki z praktyką (I)

— Przyjdźcie towarzyszu później, za kilka tygodni...

Na ogół niechętnie rozmawiają na temat współpracy z naukowcami poszczególni inżynierowie, a nawet i kierownicy wydziałów w Hucie im. Lenina. Skąd się to bierze? Wydać się, że nie skrzywdzimy nikogo, ani też nie przejawiamy sprawy, jeśli stwierdzimy, że wpływa na to najzwyczajniej fakt: po prostu na ten temat najczęściej nie mają wiele do powiedzenia.

To są sprawy dotyczące naukowców. A inżynierowie praktycy? Ich inicjatywa, bezpośrednie zwrócenie się do danego instytutu, kadry, grupy czy poszczególnych pracowników naukowych, poparte w dodatku podpisaniem umowy na rozwiązanie określonego zadania — ma tu zasadnicze znaczenie dla przyciągnięcia do współdziałania samych naukowców.

technologiczne, „waskie gardło”... Nie było czasu; sami rozumiecie...

Tak kończyła się kolejna rozmowa zamykana wzruszeniem ramion i oczekiwaniem na przyjazne „rozumienie”.

Rzecz dziwna, a właściwie tak samo „naturalna” jak to wszystko o czym była mowa na wstępie. Poszczególne rozmowy absolutnie nie opowiadały i wyrażały całkowitą solidarność ze zwracaniem im uwagi, że przecież przy rozwiązywaniu tych różnych spraw: „waskich gardła”, trudności technologicznych itd. — ogromne znaczenie mogłyby mieć pomoc pracowników nauki, kierowników katedr z różnych instytutów i wyższych uczelni. Jest to zdawałoby się paradoksalne zjawisko.

Jednakże istnieje ono wśród nielicznej rzeszy nowohuckich inżynierów i naukowców byle można było inaczej jak zobojętnieniem, swego rodzaju „znieczulacją”, która bynajmniej nie sprzyja kontaktowi z naukowcami, ani też nie przynosi zaskoczonych i zadowolonych — najczęściej — kadry inżyniersko-technicznej.

Byłoby jednak fałszem nie widzieć momentów pozytywnych, doświadczeń ciekawych, które również miały miejsce w Hucie im. Lenina, a których uogólnienie i sam przykład powinien mieć praktyczne, pozytywne i zachęcające do naśladowania znaczenie. Takim przykładem, jakkolwiek nie mającym jeszcze pretekstu do typowości w Hucie im. Lenina, jest wskazujący na słuszną drogę — są doświadczenia wydziału siłowni. Opowiemy o nich w następnym artykule.

R. WOLSKI

Dziś przewodniczący w biurze nieobecny

Ty, Władec, pobawileś się na Festiwalu, to posiedź trochę w biurze i załatw co możesz. Ja tu dziś nie usiedzę — oświadczył zaraz z rana przewodniczący Prezydium GRN w LISIEJ GÓRZE, ob. Juza. Tym, do którego mówił był sekretarz Władysław Staryk. Ów, choć trochę niewyspany po powrocie z Warszawy, zabrał się zaraz do przeglądania poczty.

A przewodniczący Juza wziął stojącą w kącie biurza od wczorajszego wieczora nabitą na styl kosę z kablakiem do prostowania wyległego zboża i szykował się do wyjścia.

— Wybacze — zwrócił się do mnie — dziś w biurze nie porozmawiamy. Najlepiej będzie gdy przejdziecie się ze mną. Przyjdziecie zaraz strącić ze snopów zaskórki, zobaczcie naga robotę...

Poszliśmy. — Po cóż Wam kasa? — jeśli będzie snopów zaskórki? — zagadnąłem, zerknąwszy znów na kosę na ramieniu Juzy. Ten spojrzał na mnie z wyrozumiałością:

— Przecież trzeba obkosić ten, aby traktor mógł zajechać. No i tam, gdzie zboże wylega, trzeba kosnąć...

Pomyślałem, że ma przed sobą „łatwę” z młota. Że też mogła mi z głowy wywieszyć niebezpieczeństwo kosy nawet przy dobrych maszynach!

— Żeby tak parę dni wytrzymało bez deszczu... — rozważał przewodniczący. — Zboże dobrze dojrzeje i sucha, można sprzątnąć za dwa dni. My jako spółdzielcy chcemy być pierwsi z odstawą tak jak w tamtym roku, dać dobry przykład. A jako gromada, podjęliśmy zobowiązanie, że do końca sierpnia wykonamy cały plan siewu.

— Czy dużo jeszcze macie zboża na młot?

— Wczoraj skończyliśmy i ha żyta w Żukowicach. Dziś dokaszają tam resztę, prowadzi przewodniczący spółdzielni, Jagencarz. Do Łukowej pojedzie brygada Mietka Kuoy, powinni skończyć dziś 3,5 ha pszenicy. A tu już i owies goni. A to się zważyło w tym roku! — gorączkowo się Juza.

Dwuhektarowy puszysty dywan wasatej pszenicy złożył się w słońcu. Szumiał i falował pod ciepłym wiatrem. Na miedzy oczekali już: Popliha, Genek, Kuja, Władec i Mikuliny, dogadujący kobietom Dolek-Wesołek oraz Maria Jonas z Zochą Kosba, które przyjechały z miasta, by pomóc swoim w żniwach.

Juza wbił koskę w ziemię. Zdał marynarkę, zagął powyżej łokci rękawy koszuli. Podając ostrze przed siebie lewą ręką, prawą sięgnął do zwisaającej u pasa podłuski ocelniczki i wprawny ruchem, od nasady począwszy, jął ostrzyć łuski w słońcu huk kosy. Machnąwszy kilka razy lekko z miedzy, coraz zamaszyściej torował półtorametrowy przejazd dla maszyny, której co tylko nie było widać.

Razno-zwijała się Popliha-wa. Wiążąc snopy sypała żarłokami:

— Juza to ma krępe, jeszcze mu wiatr portkami nie trzęsie!

Genek robił drugi pokos za przewodniczącym Prezydium Gromadzkiej Rady, ale zostawał daleko w tyle.

— Tylko dziubiesz, nie kosisz — dogadywały kobiety, ponaślając czerwonego, niewprawnego jeszcze młodego Kuca.

Gdy zjechał traktor, Jan był już obkaszony, przygotowany pod maszynę. Nie zmarnował ani chwili traktorzysta Franciszek Stochal: zawrócił i jak na jakimś pokazie równomiernie wjechał na obkaszony tor. Wtedy przyczepowy Mietek Sak szybko zdjął koła toczne snopowizalki; założył wprawny ruchem kołby metalowe, spuścił grzebień tnący, ułomnił zacep. Poprawił płocieniami transporter, jeszcze raz sprawdził zapas sznurów...

— No, hulajmy, bo się chmurzy! — krzyknął, by zagłuszyć warkot motoru.

Stochal chwycił kierownicę, zaczął biegać. Traktor sknął, zerwał się lekko, wyprostował zacep. Zawirowały rozłożyste motowidła — snopy raz po raz, co parę kroków kładły się szeregiem na równiutko ścieżym śnieżniku.

Z pobliskich pól zleciała się gromada podrostków, obserwując z podziwem pracę maszyn. Ten i ów gospodarz idący z kosą w pole przystanął, przypatrywał się w zamyśleniu. Kobiety zaś podglądały, jak też te snopki maszynowo wiązane się trzymają.

Gdzieś na innym krańcu pola mławo poruszał się znajomy kapeluszek. To przewodniczący Prezydium GRN i spółdzielca z Lisiej Góry w jednej osobie dokaszal, wykaszal gdzie zboże pod maszynę zdawało się mu nieposłowne.

Dziś nie było go w biurze. Jutro tym lepiej popracuje, tym lepiej będzie dalek kierował kampanią, iż nie pożalował ręką by spędzić dzień w samym gęstym bitwie o chleb.

L. KANIK

O dalsze postępy relokacji w Nowotarskim

Chłopi w pow. nowotarskim na ogół coraz lepiej zdają sobie sprawę z konieczności zwiększenia tempa melioracji. W grom. Gwizdów czynem społecznym wykupiono nowe rowy odwadniające, w Skrzypczym A. Maruszko wykopał rowy melioracyjne na 1 ha, Piskorz na 1 ha, Jurek na 1 ha. Chłopi w Łudzieżu i Kozłowie postanowili złożyć zespoły uprawy łąk i pastwisk.

Opracowany przez PRN i przedyskutowany przez aktyw partyjny, ZSC, służąc rólą i wodno-melioracyjną plan robot melioracyjnych na celu zwiększenia wydajności użytków zielonych przewidziano na r. 1955 planację 640 ha i nowozemienie 250 ha łąk, wykopanie 26 km i konserwację 78 km rowów, nowozemienie 290 ha łąk, planowanie terenu na 20 ha. Planów dwużali w swoim czasie przesłano do WZR i nie dostrzeżono się zatwierdzenia, co m. in. utrudniało chłopom uzyskanie materiałów potrzebnych przy melioracji. Wprawdzie w tej dziedzinie, jak również przy wyłatananiu się na nasadę zakłady pracy opierające się gromadnie, ale żyjące zainteresowanie krajoznawcami w Nowotarskim jest nadal niezbędnym warunkiem postępu tej akcji.

J. WITKOWSKI, korespondent.

Niezwykły przypadek kliniczny w nowotarskim szpitalu

W nowotarskim szpitalu miał miejsce niezwykle interesujący przypadek kliniczny polegający na przewróceniu do tyłu kobiety, u której stwierdzono tzw. śmierć kliniczną.

Pacjentkę Olę M. z Krośnice do szpitala przewieziono w stanie bezwładnym z ciężką, niebezpieczną z wylewem krwi do brzucha. W szpitalu nastąpiła śmierć kliniczna z takimi objawami, jak brak oddechu i akcji serca, śmiertelna bladłość. Zbliżała się śmierć biologiczna.

Na ratunek pośpieszył bawący wtedy w szpitalu ginekolog z Rakki dr Faustyniak, dyrektora Zespołu HZ Osiek, inż. Stanisława ZEGARTOWSKIEGO, i st. agromom Zespołu, Eugeniusza KUSIORA, poznaliśmy racje, przemawiające za stosowaniem w Zespole sposobem stawiania ziarna, poznaliśmy skuteczną „lekarstwo”, zapobiegające gniciu i porastaniu zżęglonego zboża, łatwie do zastosowania również w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

— Koszenie zbóż chlebowych w naszym Zespole — informuję na wstępie moim rozmówcy — jest na ukończeniu, zbory zapowiadają się dobrze. W gospodarstwie CZAJKI kombajn omłócił z jednego hektara 38 q żyta. Po odbiciu 30 proc. na wilgotność, wydajność kształtowała się będzie powyżej 25 q z ha. Gorzej ze zwózką, którą utrudniają ciągłe opady.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Dr Faustyniak nie miał w swej praktyce ginekologicznej podobnego przypadku ani nawet nie zetknął się z nim teoretycznie — czytał jedynie, że w Związku Radzieckim podobne zabiegi dokonywane są przy operacjach serca.

W gorące dni walki o chleb

Jak ratować zbiory zagrożone deszczem?

Już w drodze z Jawiszowice do OSIEKA rzucił się nam w oczy odmienny od praktykowanego przez okolicznych chłopów sposób stawiania zboża na gruntach należących do tamtejszego Zespołu Hodo-wli Zarodowej. U indywidu-alnych — szeregów tzw. łalek ze słomianymi czapami cho-cholów, w Zespole — stogi złożone z niewielkiej ilości snopów, pozabawione jakiegokolwiek nakrycia. W rozmowie o zniwach, na jaką „wyciągnęliśmy” dyrektora Zespołu HZ Osiek, inż. Stanisława ZEGARTOWSKIEGO, i st. agromom Zespołu, Eugeniusza KUSIORA, poznaliśmy racje, przemawiające za stosowaniem w Zespole sposobem stawiania ziarna, poznaliśmy skuteczną „lekarstwo”, zapobiegające gniciu i porastaniu zżęglonego zboża, łatwie do zastosowania również w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

— Koszenie zbóż chlebowych w naszym Zespole — informuję na wstępie moim rozmówcy — jest na ukończeniu, zbory zapowiadają się dobrze. W gospodarstwie CZAJKI kombajn omłócił z jednego hektara 38 q żyta. Po odbiciu 30 proc. na wilgotność, wydajność kształtowała się będzie powyżej 25 q z ha. Gorzej ze zwózką, którą utrudniają ciągłe opady.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Dr Faustyniak nie miał w swej praktyce ginekologicznej podobnego przypadku ani nawet nie zetknął się z nim teoretycznie — czytał jedynie, że w Związku Radzieckim podobne zabiegi dokonywane są przy operacjach serca.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

Pacjentka żyje i czuje się dobrze.

kłoso, co miało je chronić przed obaleniem przez wiatr, nie zdał egzaminu w obecnych warunkach. Ścisnięte na skutek przeważania kłosa nie miały odpowiedniego przewiewu, gromadziły nadmierne wilgoć, zaczynały porastać. Wobec tego niezbędna okazała się modyfikacja. Oto ona:

Stawia się stygę z 6—8 snopów i przewiązuje ją nisko, z dala od kłoso. Niewielka ilość snopów w stydze pozwala na swobodny przewiew. Ale nie to najważniejsze. Kłoso pozostawione są luźno, rozmiędlone, jakby rosły. Wiatr je dokładnie owiewa, deszcz po nich spływa. Przy takim stawianiu snopów każda godziła pogoda pozwala na przysychanie kłoso; wystarczy 3 dni bez deszczu, by zboże nadebrało się do zwózki i omłotu. Uwagi te odnoszą się do żyta.

— W jaki sposób zabezpieczyć pszenicę i jęczmień?

— Pszenicę stawia się podobnie (stygę 6—8 snopów), z tą różnicą, że stygi pozostawione są opasane. W ten sposób zestawione snopy nie gromadzą wilgoci, mają warunki swobodnego przewiewu i szybkiego przysychania. Jęczmień chodzący do przysychania w naszym Zespole (zw. raje. Raje — to długi rząd, który tworzą parę snopów zestawione ze sobą).

W odniesieniu do żyta i pszenicy trzeba jeszcze wskazać na duże znaczenie stawiania styg podczas przerw w opadach; snopy będące do tyłu na zewnątrz, dają się do środka, środkowe w przestawionej stydze zajmują miejsce zewnętrznych.

— Czy na podstawie własnej praktyki moglibyście coś powiedzieć o stawianiu zboża w łąki z chochołami?

— Ten sposób należałoby zarzucać, szczególnie podczas żniw odbywających się w tak trudnych warunkach jak obecne. Słomiany chochoł poronnie tylko chroni kłoso. Co z tego, że osłania kłoso podczas deszczu, kiedy gromadzi w sobie nadmiar wilgoci, nie przepuszcza powietrza, słowem: sprzyja gniciu i porastaniu? Podobne względy przemawiają za wyeliminowaniem tzw. mendli.

JAK ZAWSZE —

DECYDUJĄ LUDZIE

— Mówiąc o technicznej stronie zagadnienia, nie można nie wspomnieć, że o zabezpieczeniu pólów decyduje postawa ludzi dokonujących zbioru. Nasza załoga może być wzorem prawdziwego przejęcia się sprawą, prawdziwej troski o to, by straty spowodowane przez deszcz, nie były większe niż minimalne. Każda godzina, ba — chwila polna od deszczu, zastaje w woli nie tylko stałych pracowników, ale i członków ich rodzin. Kiedy pogoda bodaj dzień dopisze, nie zgodzą się na zaprzestanie pracy, póki czują, że im sił dostaje!

Rozmawiał: Z. GUZOWSKI



W Pińczowskich Zakładach Kamienia Budowlanego odbywa się praktyki wakacyjne studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. — Na zdjęciu: pracownik zakładów — inż. górnik Eugeniusz Kosiek z nazwiskami studentów: Krystyna Gonda, Bronisława Waplecia pińczowskiego. CAF — fot. Motil

Jerzy Węgrzyn Instytut Zootechniki w Krakowie

Czyste, bogate zarybione

Młody skutok kół pociągu nagle staje się głośny, dudniący, zlewa się w ciężki odgłos. Twarze jadących zwracają się do okna.

— Aha, most!

Spojrzeniem zębnym z łałem wstęgi błyszczącej w słońcu wody, pięknie obudowanej przy moście.

— Co to za rzeka? — zapytuje przygodnego towarzysza podróży, który wsiadł na ostatniej stacji, a teraz stoi przy oknie.

— To Przemsza — brzmii grzeczna odpowiedź.

— Aha! Czarna Przemsza — powiedział wylatując z pamięci mgliste szkółki szkolnej geografii.

— Ależ nie! — wykrzykuje mój rozmówca, a spojrzeniem, którym mnie obrzuca pełne jest dezaprobaty. — Czarna Przemsza płynie przez Sosnowiec, a to jest Biała Przemsza. Chociaż teraz to ona właściwie też jest czarna, nawet kąpać się nie można — dodaje po chwili z żalem.

Spojrzałem na niego z zaciekawieniem. Zachełony moim spojrzeniem opowiada dalej:

— Tu była śliczna woda przed wojną. Jak kryształ. I takie ryby tu były...

W nacisku, jaki położył na „takie” wy-czuwało się chyba cietnarową wagę.

— A teraz papierańca wszystko truje, bo tu niedaleko w Kłuczkach jest papiernia — dodaje tonem wyjaśnienia — i wszystkie brudy i nieczystości wpadają do rzeki. Ja tego nie rozumiem — powiada coraz bardziej się zapalając — przed wojną papiernia też była i ryb tu było. Musieli wybudować specjalne urządzenia, taki kolektor, gdzie się ścieki przemysłowe oczyszczają i wsi-

stkie brudy się zbierały. A teraz o to nikt nie dba. Kolektor stoi nie oczyszczony, ryby wytrute, a woda w Przemszy jak w rynsztoku — westchnął głęboko.

Zamyśliłem się. Niewątpliwie aspekt tej sprawy jest poważny. Przypomniała mi się sprawa Wisły pod Krakowem. Brudny ściek! Nawet wodociąg przynosił się na Rudawę, a na Wisłę machnięto ręką. Potem przypomniały mi się skargi znajomego z Polskiego Związku Wędkarskiego:

— Jaka niekonsekwencja — żalił się on. — Za drogie pieniądze utrzymuje się obwódki zarybieniowe, nawet nowe się buduje i truje zaraz wyprodukowany materiał w bezkarnie zanieczyszczanych rzekach, które mogłyby produkować tysiące ton ryb! Skandal!

Nie ma co mówić, że jest. W ponurym nastroju kładę się spać. Spałem źle, męczyły mnie ciężkie sny. Gdy się obudziłem, żona powiedziała:

— Aleś się rzucał w nocy i krzychałeś coś o kombinacji.

— Kombinacji!

Przypomniały mi się nocne widziadła. Tak! Kombinacji Skórzany w Nowym Targu, o którym niedawno czytałem entuzjastyczny reportaż Kombinat to także garbarnie, farbiarnie skór, fabryki ekstraktów garbarskich, których odpływy są nadzwyczajnie groźne dla ryb. Buduje się go w tym samym biegu Dunajca. Wie Dunajec — że się zmieni w brudny ściek? Ta atrakcja turystów, wędzarki i amatorów kąpieł ma się stać tylko wspomnieniem?

Sprawa ta nie dawała mi spokoju

Postanowiłem zbadać ją bliżej. W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej skie-

rowałem mnie do Inspektoratu Ochrony Wód. Patrzcie! A ja nawet nie wiedziałem, że taki istnieje. Dobry prognostyk! Trzeba tam pójść i porozmawiać. Poszedłem. Rozmawiałem ze starszym, siwym panem przeszło dwie godziny i otworzyłem mi się oczy na to, co się robi, i jak się ratuje nasze rzeki. Zobaczyłem drugą stronę medalu.

Niesłusznie mówiłem: że jest! Było źle, jeszcze nie jest dobrze, ale będzie — na pewno będzie. Zaczęło się od podjęcia uchwały przez Prezydium Rady w sprawie ochrony wód.

Powołanie wojewódzkiej inspekcji ochrony wód jest właśnie jednym z efektywnych postulatów realizacji tej uchwały. A są w niej i bardziej zasadnicze. Obowiązują na przykład zasady, że żaden projekt inwestycji przemysłowej, nawet rozbudowy jakiegokolwiek zakładu, nie może być rozpatrywany, o ile nie będzie szczegółowo uwzględniał sprawy oczyszczania ścieków przemysłowych. Obecnie biura projektów są zawałone zleceniami na urządzenia oczyszczające, a część takich urządzeń już się buduje jako prototypy przy stałej konsultacji naukowców z Politechniki Śląskiej.

W Gdańsku powstaje specjalny Instytut Ochrony Wód, który opracuje

SPORT

Ostatnie dni Igrzysk
w obiektywie fotoreportera

Mistrzyni świata — Katarzyna Wiśniewska potwierdziła, że jest w tej chwili najlepszą łuczniczką świata i na Igrzyskach zdobyła 5 złotych medali. Na zdjęciu mistrzyni przy tarczy.



Kto z miłośników pięciostawstwa liczył na to, że nasi młodzi bokserzy zdobędą na Igrzyskach aż 6 złotych medali? Takich optymistów było chyba niewiele! Na zdjęciu Walasek podczas dekoracji złotym medalem.

Zgasił znicz na Stadionie Dziesięciolecia

Uroczyste zakończenie
II Międzynarodowych Igrzysk
Sportowych Młodzieży

(Nasz wysłannik donosi z Warszawy)

Ponad 75 tysięcy widzów zebrało się w sobotę na Stadionie Dziesięciolecia, aby być świadkami uroczystego zakończenia II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele Partii i Rządu z I sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem, Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim i Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. Obecni też byli przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz liczni goście zagraniczni.

Pierwszym akordem uroczystości zakończenia Igrzysk był finałowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Bukaresztu i Budapesztu, który zakończył się zwycięstwem Rumunów 1:0 (piszemy o tym na innym miejscu). Następnie odbyła się uroczystość wręczenia

Dwa rekordy świata
polskich szymbowników

Czołowi szymbownicy polscy przebywający w wyczynowej szkole szymbowniczej w Łisich Kłach oddali piękny sukces ustanawiając dwa rekordy świata w przecięcie szymbowniczym — 200 km. Pilot Makula (Stalino) osiągnął na szymbowcu jednomiejscowym „Jaskółka” szybkość — 70 km/godz., a pilot Zydorczuk (Ostrowiec) uzyskał na szymbowcu dwumiejscowym „Bocian” z pasażerem szybkość 69 km/godz. Obydwa te wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów świata.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY
SPADOCHRONOWE

Na lotnisku aeroklubu DO30 w Muszowie k. Soli zakończono w niedzielę międzynarodowe zawody spadochroniarstwa, w których startowali także zawodnicy polscy.

W skoku kombinowanym z wysokości 1500 m z 20-sekundowym opóźnieniem otworzył spadochronu drużynowo zwyciężył ZSR — 956,8 pkt przed CSR 931,8 pkt.

Drugą konkurencją były skoki z wysokości 2200 m z 30-sekundowym opóźnieniem otworzył spadochronu. Drużynowo zwyciężyła Bułgaria II — 562,5 pkt. przed ZSR 560 pkt.

W kilku wierszach

Rozegrany w Helsinkach mecz piłkarski Norwegia—Finlandia zakończył się zwycięstwem Norwegów 2:1 (1:1).

Kraków—Pekin 1:0 (1:0)

Rozegrany na stadionie Gwardii w Krakowie towarzyski międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Pekinu i Krakowa zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 1:0. Strzelcem jedynej bramki był Głajcar, Sędziował Popłatek z Krakowa. Widzów ok. 12 tys. Drużyna Krakowska złożona

zwycięzcom złotych medali i pokonanym — srebrnym.

Zapowiedziana przez Strickland próbą ustanowienia nowego rekordu świata w biegu na 100 y nie powiodła się. Słaba bieżnia nie pozwoliła Australijczykom na więcej jak uzyskanie czasu 11,4 i pokonanie wszystkich konkurentów z których najszybszą była Chojnacka.

Przy dźwiękach fanfar na stadion wkraczają teraz sportowcy krajów biorących udział w Igrzyskach. Do zebrań przemawia przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego II MISM — Wł. Reczek.

„Nasze Igrzyska — powiedział on m. in. — zorganizowane z okazji V Festiwalu, były niecodziennym wydarzeniem w międzynarodowym życiu sportowym. Wielkość naszej imprezy wyraża się nie tylko w jej szerokim zasięgu i jej wspaniałych wynikach sportowych, ale także i w atmosferze przyjaźni, jaka panowała wśród prawie 4 tysięcy sportowców z 38 krajów całego świata. W toku porwijającej walki sportowej padły rekordy świata, Europy oraz 100 rekordów poszczególnych krajów.

Za chwilę — kończy swoje przemówienie Włodzisław Reczek — zagaśnie znicz na naszym pięknym stadionie, ale na pewno nie zagaśnie płomienia przyjaźni, który zapłonął w naszych młodych sercach.

Rozstając się mówimy sobie do widzenia — do widzenia na III Igrzyskach. Jesteśmy pełni nadziei na coraz to piękniejszą przyszłość, bo my, sportowcy poprzez wszystkie nasze spotkania budujemy pokój i przyjaźń wśród wszystkich ludzi, wszystkich ras i narodów.

z zawodników Gwardii i Garbarni, miała dość wyraźną przewagę nad dobrze technicznie zaawansowaną drużyną Pekinu. Najlepszymi zawodnikami w drużynie krakowskiej byli Piotrowski w obronie, Biećnik w pomocy oraz Głajcar w napadzie. W drużynie Pekinu najlepszym zawodnikiem był bramkarz Cang Can Sin.

fikacji indywidualnej i 5 w drużynowej.

A przecież obok sportów wymiernych ogromną popularnością cieszyły się turnieje w sportach niewymiernych, w których brały udział najlepsze drużyny Europy, reprezentujące wysoki poziom. W turnieju piłki nożnej brało udział 252 zawodników z 11 krajów a w turnieju koszykówki 228 zawodników także z 11 krajów. Szczególnie turniej koszykówki mężczyzn stał na bardzo wysokim poziomie. Z wypowiedzi trenerów ZSR, CSR i obserwatorów z innych krajów wynika, że poziom wcale nie odbiegał od wszystkich dotychczasowych turniejów o mistrzostwo Europy, a przewyższał wyraźnie poprzedni na I MISM w Bukareszcie.

Wspomnieliśmy tu wypadki o turnieju hokeja na trawie, w którym obok najlepszych drużyn europejskich wzięły udział wielokrotni mistrzowie olimpiad — Hindusi. I jeśli wolno nam wziąć wyniki w tym turnieju za miernik poziomu — to musieli oni być wyższy od wszystkich olimpijskich. W Warszawie Hindusi wygrali w najwyższym stosunku 6:0, a w najniższym 1:0. Trener ich i kierownik P. Gupta wyraził się zresztą że przy takim łacie szczęścia drużyna Polski mogła z nimi zremisować i niewiele się omylił, bo w rewanżowym spotkaniu Polska — Indie w Poznaniu, Hindusi wygrali tylko... 4:3.

Na zakończenie warto dodać, że w Igrzyskach sportowcy polscy odnieśli wielki sukces, nienolowany w historii naszego sportu. W nieoficjalnej punktacji reprezentacja nasza zajęła 2 miejsce z 176 pkt. za Związkiem Radzieckim 347 pkt. a przed takimi potęgami sportowymi jak CSR — 132, Węgry — 125, Rumunia — 94, NRD — 68, Szwecja — 34 lub Bułgaria — 25, Egipt — 20, Japonia i Iranem po 13.

Sportowcy polscy zdobywając 91 medali w tym 27 złotych wkręcili już na stałe do grona czołowych sportowców świata. Teraz chodzi tylko o to, aby osiągnięcia Igrzysk utrwalać, pogłębiać...

J. FRANDOFERT

Złoty medal zdobywają piłkarze
Bukaresztu
po zwycięstwie nad Budapesztem 1:0

W sobotę na Stadionie Dziesięciolecia odbyło się finałowe spotkanie turnieju piłkarskiego II MISM pomiędzy reprezentacjami Bukaresztu i Budapesztu. Spotkanie po niezbyt ciekawej grze, zakończyło się zwycięstwem Bukaresztu 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył środkowy napastnik drużyny rumuńskiej — Ozone. Spotkanie sędziował Steiner (Austria). Widzów ok. 75 tysięcy.

Piłkarze węgierscy popelnili ten sam błąd, co reprezentanci Warszawy, wychodząc na

boisko pewni zwycięstwa. Już pierwsze piłki wskazywały, że wolna, nonszalancka gra zakończy się dla nich katastrofą. Tak też się stało. Już w 15 min. Ozone wykorzystując zamieszanie pod bramką Budapesztu i wypuszczoną przez bramkarza węgierskiego z rąk piłkę umieszcza w siatce. Węgry przeprowadzają teraz szereg groźnych ataków, ale są one tak powolne, że obrona rumuńska z likwidowaniem ich nie ma większej trudności. Po zmianie stron gra jest wyrównana i nie przynosi zmiany wyniku. Raz jeden Węgry byli bliżej od upragnionego remisu i dogrywki, kiedy silny strzał Kalmana do pustej bramki odbił się od poprzeczki.

J. L.

Tabori wygrywa
z Chatawayem
Węgry—Anglia 170,5:153,5

Mecz lekkoatletyczny Węgry — Anglia, zakończony w sobotę w Londynie przyniósł zwycięstwo reprezentantom Węgry 170,5:153,5. W konkurencji kobiet wygrały Angielki 60,53 pkt., w konkurencji mężczyzn Węgry 116,5:93,5.

Oto zwycięzcy ostatnich konkurencji:

Kobiety: kula Feher (w) 13,44.

220 y — Scrivens (a) 24,3 (rekord Anglii)

Wzwyż — Hopkins (a) 169

3×800 y — Anglia 6,48,4

4×110 y — Anglia 47,4

Mężczyźni: 220 y Goldovanyi (w) 21,3

łyżeczka — Hommonay (w) 4,26

3 mile — Tabori 13,44,6

2) Chataway (w) tym samym czasie).

trójskok — Wilmschurst (a) 14,52

440 y ppi — Shaw (a) 53,1

Młot — Csermak (w) 58,87

880 y Hewson (a) 1,48,6 (rek. Anglii)

Kula — Mihalfyi (w) 15,86

3000 m z przeszkodami — Disley (a) 8,55,4

Oszczep — Kulesar (w) 69,48

4×440 y — Węgry 3,16,2.

PIŁKARSKA
REPREZENTACJA EUROPY
POKONAŁA ANGLIĘ 4:1

W Belfast odbyło się 13 me spotkanie piłkarskie, w którym reprezentacja Europy pokonała Anglię 4:1 (1:1). To pierwsze zwycięstwo reprezentacji Europy w dotychczasowych meczach z Anglią oglądało 60 tys. widzów.

Udany rewanż
hokeistów polskich z Indiami

W międzypaństwowym meczu hokeja na trawie rozegranym 13 bm. w Poznaniu reprezentacja Indii zwyciężyła Polskę 4:3 (4:0).

Nikt spodziewał 15 tys. widzów nie spodziewał się tak nielego zwycięstwa Hindusów, tym bardziej że prowadził oni do przerwy 4:0.

Początek meczu należy wyrazić do Hindusów, którzy już w 2 minucie zdobywają bramkę przez Susanthana. Ten sam zawodnik w 24 min. uzyskuje drugą bramkę, w trzy minuty później obrońca Svarcoop Singh strzela trzecią bramkę. Tuż przed przerwą Udharn Singh podwyższa wynik na 4:0.

Jerzy Chromik...



Miłośnicy lekkoatletyki! Uważajcie, że najbliższy start Jerzy Chromik przyniesie nam rekord świata na 100 y! J. Chromik podczas pamiętnego biegu w czasie Igrzysk.

Jubileusz
Unii-
Nadwiślan

W ubiegłą niedzielę koło sportowe Unia-Nadwiślan obchodziło jubileusz 30-lecia swego istnienia. Uroczystości rozpoczęło przemówienie, w którym przedstawiono historię koła, następnie zasłużonym działaczom i zawodnikom wręczone zostały nagrody i dyplomy. „Gwóździem” uroczystości jubileuszowych był mecz piłki nożnej pomiędzy Nadwiślanem i Gwardią. Gra była żywa i obfitowała w wiele emocjonujących sytuacji. Zwyciężyła grająca w rezerwowym składzie Gwardia 4:2 (0:1), dla której bramki zdobyli Adamczyk — 2, Rogoza (z rzutu karnego) i Kościelny II. Dla pokonanym bramki uzyskali: Pafara i Sarna.

J. Frandofert

Refleksje z Igrzysk

Lepiej jak w Helsinkach

Już jesteśmy poza Warszawą... W sobotę na pięknym Stadionie Dziesięciolecia zgasił znicz II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. Przyszedł przez pełne trzynaście dni, płoń na sławę Strickland de la Hunty, która z szybkością strzały przebiegła 100 m w czasie lepszym od dotychczasowego rekordu świata, żarzył się jasnym blaskiem, aby oznajmić światu, że Kriwonosow odzyskał z powrotem rekord świata w rzucie młotem i uśmiechał się do nas ciepłym płomieniem, kiedy radovali się serca po rewelacyjnym zwycięstwie Jurka Chromika...

Płonący znicz Igrzysk był w te dni radości i szlachetnej walki sportowej naszym przyjaciele, doradca — świadkiem naszych osiągnięć w brataniu się sportowców całego świata, świadkiem naszych sukcesów...

W Warszawskich Igrzyskach startowało ni mniej ni więcej tylko 3.585 zawodniczek i zawodników z 38 krajów, którzy należą do międzynarodowych federacji sportowych. Sportowcy ci brali udział w turniejach poszczególnych dyscyplin sportowych zatwierdzonych przez międzynarodowe federacje. Najwięcej zawodniczek i zawodników brało udział w najpiękniejszej dyscyplinie sportu — lekkoatletyce. W zawodach tych startowało 461 reprezentantów 18 krajów z wieloma mistrzami olimpijskimi i rekordzistami Europy na czele. Warto jeszcze raz wspomnieć, że w lekkoatletyce ustanowiono dwa rekordy świata: Strickland de la Hunty w biegu na 100 m — 11,3, Kriwonosow w rzucie młotem — 64,33 oraz 2 najlepsze wyniki na świecie w chodzie na 50 km — Lawrow 4:16,51,2 i w biegu kobiet na 400

m — Donath 54,4 (w konkurencjach tych nie notuje się rekordów świata).

Obok rekordów świata pobito też 2 rekordy Europy. Autorami ich byli sportowcy radzieccy: Winogrodowa w skoku w dal — 6,27 oraz Szczerbakow w trójskoku — 16,35.

Poza tymi pięcioma wynikami, wiele innych wspaniałych zmieniło układ lał dziesięciu najlepszych. W 120 wypadkach inaczej ukształtowała się tabela dziesięciu najlepszych w świecie i w 133 wypadkach inaczej tabela europejska. Kiedy dodamy do tego, że podczas samych zawodów lekkoatletycznych ustanowiono 6 rekordów Polski, 4 ZSR, 4 Węgry, 3 NRD, 1 Rumuni, 1 Australii i 1 Bułgarii — w sumie 20 rekordów krajowych, to wypadek ten jest bez precedensu i przewyższa ostatnie Igrzyska olimpijskie w Helsinkach.

Zresztą nie tylko wyniki lekkoatletów na II MISM są lepsze w wielu wypadkach od wyników na ostatnim olimpiadzie...

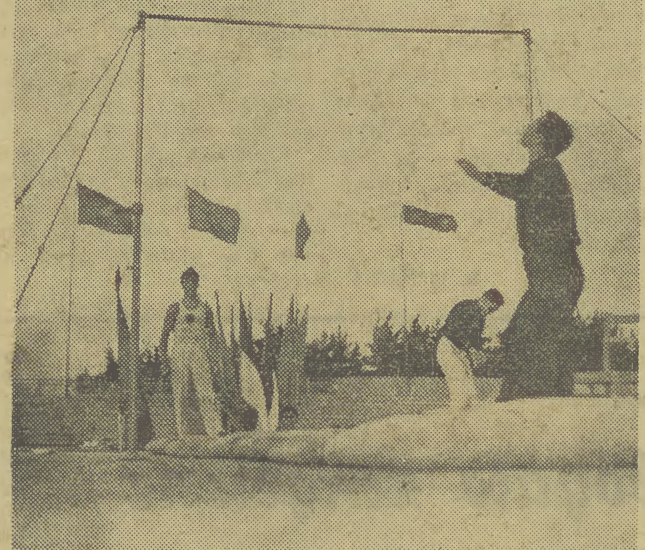
Podamy tylko kilka cyfr, które rzucą na tę sprawę sноп światła. Naszym Igrzyskom przypatrywało się 1.700.000 widzów, w Helsinkach 1.100.000 widzów. W Warszawie ustanowiono ponad 100 rekordów krajowych — tam ok. 70 rekordów.

Powróćmy jednak do poszczególnych dyscyplin.

W pływaniu startowało 331 zawodników z 16 krajów, którzy w 21 wypadkach popowili rekordy krajowe. Węgry ustanowiły — 4 rekordy, Polska — 7, CSR — 3, NRD — 3, Chiny — 2 oraz Rumunia i Egipt po 1.

W podnoszeniu ciężarów padł rekord świata i 13 rekordów krajowych, a w 100 y — 6 rekordów Polski w klasy-

Koszykarze polscy sprawili nam wszystkim przyjemną niespodziankę i za zdobycie srebrnego medalu należą im się gratulacje. Na zdjęciu fragment spotkania Polska—Rumunia.



Na Igrzyskach gimnastycy radzieccy zademonstrowali wysoki umiejętności i przyczynili się do uświetnienia poziomu tej konkurencji. Na zdjęciu: fragment ćwiczenia na drążku w wykonaniu zawodnika radzieckiego — Azariana.

W III lidze

Beskid Andrychów
obejmuje prowadzenie

Spółród 7 spotkań piłkarskich o mistrzostwo III krakowskiej ligi wojewódzkiej odbyło się tylko 6. Nie doszło do spotkania w Żywcu między miejscową Stalą i Spartą Bieżanów na skutek zbyt rozmożonego boiska, spowodowanego nagłą burzą. Beskid Andrychów pokonał u siebie Stal Kabeł 2:1 (1:0) i wysunął się ponownie na czoło tabeli. Unia Tarnów wygrała z LZS Czyżyny 1:0 (0:0). Stal Tarnów przegrała z Stalą Kabeł 0:1 (0:1). Kolejczar N. Sącz wygrał z Unią Borek 3:0 (2:0). W Krakowie Dąbsk pokonał Włókniarza Chelmek 3:2 (0:1) po bardzo ładnej grze, a Budowlani Nowa Huta wygrali ze Startem OZC 2:1 (1:0). Pauzował Kolejczar Prokocim.

TABELA			
1. Beskid Andrychów	22	29	49:34
2. Sparta Bieżanów	20	28	39:28
3. Sparta Dąbsk	22	27	36:28
4. Budowlani N. Huta	21	26	33:26
5. Stal Żywiec	21	24	40:31
6. Kolejczar Prokocim	20	23	40:33
7. Stal			
Huta im. Lenina	22	22	34:35
8. Stal Tarnów	21	22	30:31
9. Stal Kabeł	22	21	35:32
10. Unia Borek	22	21	39:40
11. LZS Czyżyny	21	19	28:37
12. Włókniarz Chelmek	21	18	47:42
13. Unia Tarnów	21	16	23:42
14. Kolejczar N. Sącz	20	11	17:32
15. Start OZC	22	11	24:41

Juniorzy Garbarni
węgrywają

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M-6-1039

15 Sierpień
Poniedziałek

TEATRY:
STARY: imieniny pana dyrektora — godz. 19.15. POEZJI: „W małym domu” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Romantycyzm” — godz. 19.15.

KINA:
Poranki:
WANDA: „W świecie zabawek”, „Garnuszu napój się”, „O kocu i kurce” — 10.15, 11.30, 12.45.

UCIECHA: „O szóstym wieczorem po wojnie” — 10, 12. WARSZAWA: „Zapota” — 10, 12. SZUKA: „Pani Dęczy” — 10, 12. WOLNOSC: „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny” — 10, 12. APOLLO: „Wosna” — 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Złote jezioro” — 10, 12. STAL: „Wilhelm Tell” — 11, 13. ŚWIT: „Biały kiel” — 10, 12.

Seanse popołudniowe:
APOLLO: „Ołowiany chleb” — g 16, 18, 20. UCIECHA: „Wól za kratkami” — g. 15.45, 18.00, 20.15. WANDA: „Rio Escondido” — g. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Achtung! Banditen!” — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: „Maty uciekinier” — godz. 16, 18, 20. SZUKA: „W matni” — godz. 15.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA: „Skan derberg” — godz. 15.30, 17.45, 20.00. ŚWIT: „Czarodziejski kapelus” — g.

DYŻURY:
INTERNISTYCZNY: Oddział Wewn. Szpitala im. Narutowicza.
CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM.
POŁOŻNICZY: Szpital im. Narutowicza, Prądnicka 37.
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

APTEKI:
Floriańska 15, Retoryka 1 Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Plac Bohaterów Getta 18, Broniewska 38.

RADIO:
16.00: Kim-Gir Chak — „Dziś naszej ojczyzny” — kantata 16.23: Muzyka popularna. — 17.00: Wiedomości. — 17.05: „Co nowego na Zachodzie” rep. Wiernika. 17.15: Koncert f-moll Chopina w wyk. Włolda Melczukowskiego. 17.45: Na fali humoru i satyry. 18.15: Muzyka rozrywkowa. — 18.35: Aud. poetycka, wiersze krakowskiego poety Andrzeja Frasieja. 19.00: Muzyka taneczna. 19.30: „Pękno” zradicjonalizowane opowiadanie J. Broszkewicza. 20.00: Miłośnikom pięknej muzyki. — 20.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. — 22.00: Kronika sportowa. 22.10: Muzyka taneczna. 22.30: Józef Haydn: Symfonia Es-dur Nr 8 w wyk. Tow. Muzycznego dyr. H. Heitler. — 22.00: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości. — 24.00: Hymn i koniec audycji.